

Ten przytulny apartament mieści się w wieży ze spektakularnym widokiem na port w Sydney, więc wystarczyło go tylko ubrać w ten widok, by osiągnąć efekt wow! Tymczasem ani projektantki, ani właściciele mieszkania nie chcieli iść na skróty i postanowili urządzić przestrzeń tak, by tworzyła niezależny od widoku mikrokosmos.

Bauhaus na antypodach

AUTOR / WRITER: ANNA JANOWSKA, ZDJĘCIA / PHOTOGRAPHY: FELIX FOREST

Bauhaus in Australia

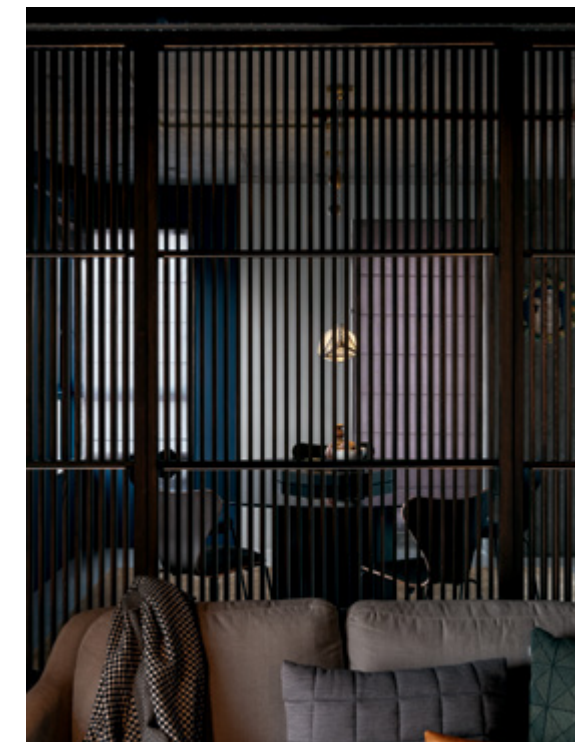
This cozy apartment, located in a tower with a spectacular view of the Sydney harbor, only needed to be dressed in this panorama to become truly breathtaking! However, neither the designers nor the owners wanted to take shortcuts. They decided to create a space that would constitute a separate microcosm, independent of the amazing views.





Nietypowy stół został stworzony na miarę mieszkania i gustów właścicieli przez australijskiego specja od nowoczesnych mebli Jonathana Westa. Nad okrągłym szklanym blatem zawisła dająca ciepłe światło lampa z abażurem vintage.

This unique table was custom-made for this apartment and adapted to the needs of its owners by Jonathan West, an Australian modern furniture specialist. Above the circular glass top hangs a warm lamp with a vintage shade.



To niesamowicie przytulne i na wskroś męskie mieszkanie stworzyły dwie kobiety – projektantki z australijskiego biura Amber Road. Nazwa ta odzwierciedla ich korzenie (jedna pochodzi z Łotwy, druga z Egiptu) oraz zamiłowanie do podróży i przygód. Chociażby architektonicznych.

Gdy na zewnątrz przez cały rok mocno pali australijskie słońce, można sobie pozwolić – dla kontrastu – na wewnątrz otulone ciemnością. Czerni, głęboki brąz i granat, wyrafinowane chłodne odcienie szarości, czekoladowe drewno dodają elegancji, ale nie przytłaczają zestawione z jasną podłogą, dywanami i surowością betonowego sufitu. Powstało wnętrze niezwykle szlachetne – takie, które już na pierwszy rzut oka wydaje się przytulne i... na wskroś męskie, bo to mieszkanie dwóch obytych w świecie dżentelmenów.

Paradoksalnie projekt stworzyły dwie – również światowe – kobiety. By podkreślić swoje korzenie, nazwę biura projektowego Amber Road zaczerpnęły od bursztynowego szlaku, którym transportowano żółte złoto od Bałtyku po Afrykę Północną. Choć projektantki spotkały się w Australii, ojciec Katy Svalbe pochodzi z Łotwy, a Yasmine Ghoniem z Egiptu. Łącząc ich spuścizny, bursztynowy szlak dotarł aż do Australii, sugerując jednocześnie miłość obu dziewczyn do podróży i przygód. Stworzone przez nie biuro specjalizuje się w projektowaniu wnętrz i – jak dodają – równie ważnych zewnątrz. Nic dziwnego, że architektki i właściciele mieszkania szybko znaleźli wspólny język.

Projektantki zastały apartament wybebeszony i z rozprutymi ścianami, urzekal tu jedynie widok z okna. Na dodatek poprzedni plan utrudniał korzystanie z przestrzeni i zaburzał naturalne szlaki komunikacyjne, np. na balkon trzeba się było przeciskać przez kuchnię. Mieszkanie było zupełnie nieustawne. Stało się więc na tym, że apartament z jedną sypialnią i dwoma łazienkami zostanie przekształcony w taki z dwiema sypialniami (w tym jedną ukrytą). Na początku, korzystając z ogólnego rozprucia, projektantki przesunęły kuchnię na przeciwległą ścianę. A że nie dało się wkuć rur w podłogę, podwyższyły posadzkę. Powstała ciekawa wyspa kuchenna, która – wykonana z pięknych materiałów – nieco przypomina rzeźbę. Za nią: ciepły akcent naturalnego kamienia o niezwyklej barwie ziemi i ochry.

Lustrzanym odbiciem wyspy jest jadalniany stół o okazałej, masywnej nodze skonstruowanej z lekkim szkłem obrotowego blatu o 1,8-metrowej średnicy. Zrobił go na miarę tego mieszkania i potrzeb gospodarzy australijski spec od nowoczesnych mebli Jonathan West, którego projektantki poznały podczas modernizacji australijsko-azjatyckiej restauracji The Lazy Susan.

Nad stołem zawisła lampa o materiałowym abażurze w stylu vintage. Podnosząc ją lub opuszczając, można dowolnie sterować światłem, które przy okazji rozjaśnia najbliższą ścianę – wisi na niej jeden z ulubionych obrazów właściciela mieszkania.

Ciekawym rozwiązaniem w duchu Bauhausu zastosowanym w tym projekcie jest to, że w wielu przypadkach elementy wystroju mieszkania pełnią więcej niż jedną funkcję. Szara drewniana ściana naprzeciwko kanapy otwiera się, kryjąc łóżko dla gości, a panele obok niej są zakamuflowaną szafą. Drewniane żaluzje okienne można ustawić tak, by podzieliły przestronny salon na dwa pomieszczenia, wyznaczając nastrojową sypialnię gościnną. Gdy są schowane, czekoladowe belki na suficie tworzą funkcjonalną przegrodę między kuchnią a salonem. Ozdobny panel w kolorze ochry służy tam m.in. jako ekran do wyświetlania filmów z projektora, który ukryto w drewnianym podwieszanym suficie. To się nazywa przemyślane i świadome wykorzystanie przestrzeni.

This incredibly cozy and masculine interior was designed by two women: designers from the Australian studio Amber Road. The studio's name refers to their roots (one of them comes from Latvia, the other from Egypt), it also reflects their love for travels and adventures... including architectural adventures.

When the hot Australian sun is shining all day long, one will gladly spend time in a place wrapped in darkness. Black, deep brown and dark blue, refined cold shades of grey, chocolate-colored wood: thanks to these elements and colors, the interior seems elegant but does not become overwhelming, as they are cleverly balanced by a light floor, carpets and the austerity of a concrete ceiling. The interior, sophisticated and cozy at first glance, seems... thoroughly masculine, as its owners are two cosmopolitan gentlemen.

Paradoxically, the project was created by two equally cosmopolitan women. In order to emphasize their roots, they called their design studio Amber Road. This name refers to the old trade route for the transfer of amber from the Baltic Sea to North Africa. Although the designers met in Australia, Katy Svalbe's father comes from Latvia, and Yasmine Ghoniem's dad comes from Egypt. By combining their two heritages, they decided to choose a name that would reflect their love for travels and adventures. The studio they founded specializes in interior design, although they also design exteriors, which they find equally important. No wonder that the architects and the owners of the apartment immediately found a common language.

At the beginning of their work, the apartment was completely emptied out and gutted. The walls were ripped open and the only appealing element was the amazing view. The front part made it quite difficult to use this space and blocked the natural communication routes: for instance, in order to get to the balcony, one needed to squeeze through the kitchen. The whole space was completely useless. This is why the designers decided to transform the one-bedroom apartment with two bathrooms into a two-bedroom apartment (with one bedroom concealed). At first, they moved the kitchen to the opposite wall. As it was impossible to hammer the pipes into the floor, they raised the flooring. They created an interesting kitchen island made from beautiful materials and resembling a sculpture. Behind it, they placed a warm accent of natural, earth and ocher-colored stone. The kitchen island perfectly harmonizes with the dining room table. Its massive legs contrast with the light glass of the rotating table top with a diameter of 1.8 m. The table was custom-made for this particular apartment and adapted to the needs of its owners by Jonathan West, an Australian modern furniture specialist. The designers met him while modernizing the Australian-Asian restaurant The Lazy Susan. Above the table hangs a lamp with a vintage fabric lampshade. By raising or lowering it, one can freely adjust the lighting and highlight the closest wall, where one of the favorite paintings of the apartment's owner hangs.

Another interesting Bauhaus-style solution is the fact that many elements of this interior have more than one function. The grey wooden wall across from the sofa can be opened: it conceals a bed for extra guests, and the panels next to it can be turned into a hidden wardrobe. The wooden blinds can be adjusted in order to divide the spacious living room into two rooms, thus creating a unique guest bedroom. When the blinds are pulled up, the chocolate-colored ceiling beams create a functional barrier separating the kitchen from the living room. The decorative, ocher-colored panel also serves as a projection screen concealed in the wooden, suspended ceiling. This is a perfect example of a well-thought-out and conscious use of space.

DR. BELTER
C O S M E T I C
P R O F E S S I O N A L C A R E C O N C E P T



»STIMULA«
Wegańska pielęgnacja anti-ageing z innowacyjnymi składnikami promedycznymi do gabinetu i domu

www.skinmania.pl